

Zestawienie książek Mereckiego i Kupczaka skłania do postawienia licznych pytań – o różnej zresztą ogólności i wadze. Wspomnę tylko dwa z nich. Pierwsze dotyczy posługiwania się „językiem płci” (terminu tego używa autor *Teologicznej semantyki płci* na oznaczenie zbioru metafor, czy też analogii, związanych z kobiecością i męskością, stosowanych do wyrażania wiedzy o człowieku, o jego relacji do Boga, a także o całej rzeczywistości; „język płci” w takim rozumieniu nie jest tożsamy z Wojtyłowską „mową ciała”). Drugie, moim zdaniem ważniejsze, to pytanie o rozumienie doświadczenia.

Lektura omawianych prac prowadzi do wniosku, że posługiwaniu się „językiem płci” powinna towarzyszyć refleksja nad jego ograniczeniami – czego głęboką świadomość wydaje się przejawiać Jan Paweł II w *Mężczyznę i niewiastą stworzył ich*. Ilustracji problemów, na jakie naraża się badacz sięgający do tego języka, dostarczają przytoczone wyżej rozważania o „męskości” i „kobiecości” Jezusa odwołujące się do myśli von Balthasara. Nie kwestionując samej doniosłości „języka płci” ani teologicznej głębi tych rozważań, można odnieść wrażenie, że zawierają one błędne koło – a może jest to koło hermeneutyczne? – kobiecość jest w nim definiowana przez receptywność, a receptywność przez kobiecość.

Waga kwestii doświadczenia znajduje natomiast dobrą ilustrację we wspomnianych dyskusjach wokół koncepcji etyki niezależnej i postulacie oparcia jej na doświadczeniu moralnym. W dyskusjach tych uczestniczył Wojtyła, argumentując, że antropologia powinna uwzględniać subiektywność człowieka, świata jego przeżyć. Próbę wypracowania tego rodzaju antropologii w podjął w *Osobie i czynie*. Miała to być antropologia oparta na doświadczeniu człowieka, nie zaś „metafizyka szczegółowa”. Ten sposób budowania antropologii kontynuował w *Mężczyznę i niewiastą stworzył ich*, w swoich niezwyklej analizach mających odsłonić w doświadczeniach człowieka historycznego ślady doświadczenia, które było udziałem człowieka przed grzechem pierworodnym. Merecki pisze o tym wszystkim w *Corpo e trascendenza*, oferując czytelnikowi niejako ogólną „mapę” różnych treści i zastosowań pojęcia doświadczenia – nie omawia jednak systematycznie jego rozumienia, nie rozważa relacji między jego różnymi sensami ani też sposobów jego analizowania i wykorzystywania przez Karola Wojtyłę–Jana Pawła II w różnych rodzajach jego twórczości. Być może warto

byłoby również szerszej przeanalizować relację między rozważanym w *Osobie i czynie* pojęciu „doświadczeniu człowieka” a konkretnym doświadczeniem poszczególnych osób oraz sposobem, w jaki z doświadczenia – w różnych znaczeniach tego terminu – faktycznie korzystają filozofia i teologia.

Analiza taka mogłaby okazać się pomocna również w prowadzeniu rozważań należących do obszaru teologicznej semantyki płci. Ważnym elementem przeprowadzonej w książce Kupczaka krytyki stanowiska Elizabeth Johnson jest wskazanie niejasności podstawowego w jej refleksji (a także, jak się zdaje, w dużej części myśli feministycznej) pojęcia doświadczenia kobiet, a także tezy, że polega ono „na byciu dyskryminowanymi przez mężczyzn” oraz że „to właśnie w przemocy mężczyzn wobec kobiet odsłania się istota tego, czym jest niesprawiedliwe traktowanie drugiego człowieka”. Kupczak następująco komentuje poglądy Johnson: „Po pierwsze, czy istnieje coś takiego jak powszechne doświadczenie kobiet, niezależne od epoki, wyznawanej religii, stanu posiadania, wykształcenia, klasy społecznej itd.? Autor tych refleksji ma tutaj duże wątpliwości. Po drugie, kto definiuje takie doświadczenie kobiet? Jak wiemy, wybór środowiska, które w imieniu innych kobiet definiuje ich doświadczenie, nie jest neutralny wobec samej treści tego doświadczenia”. W komentarzu tym autor wskazuje wprawdzie na istotny problem rozumienia terminu „powszechne doświadczenie kobiet”, ale też przypisuje mu sens, którego przyjęcie prowadzi do wniosku, że jest to nazwa pusta – co zaskakuje, gdyż autor przypisuje kobietom (wszystkim kobietom czy też „kobiecie jako takiej”?) posiadanie pewnych cech, czy też potencjalności, które mają charakter nie tylko biologiczny, lecz także psychiczny i duchowy – a zatem wywierają wpływ na sposób, w jaki kobiety doświadczają rzeczywistości. Nota bene, podobnemu zabiegowi „anihilacji” mógłby ktoś – może z racji wyznawanej przez siebie ideologii, a może zwiedziony przez zdrowy rozsądek i potoczne znaczenie słów – poddać pojęcie doświadczenia człowieka. (Powstaje również pytanie – nie kryje ono jednak zarzutu – czy sposób, w jaki Kupczak rozumie doświadczenie oraz jego rolę w filozofii i teologii, jest tożsamy z koncepcją Wojtyły).